„Kossuthówka”

Gazetka LXIII Liceum im. Lajosa Kossutha

Redaktor naczelny- Jakub Szymański klasa 1a

Maturalny przedsmak

W dniach 21-24 listopada uczniowie klas maturalnych, ze szkół ponadgimnazjalnych w całej Polsce, mieli za zadanie stawić czoła próbnej maturze, przygotowanej jak co roku przez niezawodne wydawnictwo pedagogiczne Operon.

Matura próbna to świetna okazja do sprawdzenia dotychczasowej wiedzy zdobytej przez uczniów w poprzednich latach edukacji i przede wszystkim jedno z ostatnich przetarć przed oficjalnym egzaminem maturalnym, za którego przygotowanie odpowiada Centralna Komisja Edukacyjna. Próbna matura pozwala uwidocznić uczniom ich braki i może być, także pewnego rodzaju wskazówką dla nauczycieli, że istnieje potrzeba powrotu do niektórych zagadnień i ich ponownej analizy.

Rola organizatora próbnych matur, w którą wciela się Operon jest jednak tematem wielu kontrowersji wśród uczniów. O arkuszach egzaminacyjnych wydawnictwa z Gdyni od lat krążą opinie, iż są one nad wyrost trudne i często wymagają od uczniów o wiele więcej, niż prawdziwy egzamin dojrzałości. Dlatego też, jak dało się usłyszeć na szkolnych korytarzach wielu uczniów nie traktowało tego sprawdzianu dosyć poważnie.

Takie zachowanie może dziwić, gdyż podczas próbnych matur panowały zasady identyczne do tych panujących na prawdziwym egzaminie, czyli m.in. odbywały się one na sali gimnastycznej, wejście na nią było poprzedzone losowaniem miejsca i wylegitymowaniem się odpowiednim nauczycielom za pomocą dowodu osobistego, a egzaminowani byli ,także zobowiązani do używania tylko i wyłącznie długopisów z czarnymi wkładami, czy stricte maturalnego kodowania prac.

Pierwszego dnia próbnych matur, 21 listopada, maturzyści zmierzyli się z pytaniami z języka polskiego na poziomie podstawowym i rozszerzonym.

22 listopada, uczniowie odbyli spotkanie z królową nauk, matematyką, także jak w poprzednim przypadku na jednym z dwóch możliwych poziomów.

Kolejnego dnia na arkuszach maturalnych zamieszczone były pytania i teksty z języków nowożytnych. Największym powodzeniem wśród uczniów cieszył się język angielski, a w następnej kolejności rosyjski i hiszpański.

Czwartego, a zarazem ostatniego dnia matur próbnych, uczniowie rozwiązywali arkusze na poziomie rozszerzonym. Do wyboru były: biologia, chemia, fizyka, geografia, historia lub wiedza o społeczeństwie. Rozszerzenie nie ma obecnie progu

zdawalności, w związku z czym ta część egzaminu nie może zaważyć na zdaniu oficjalnej matury.

Według danych opublikowanych przez Operon, największą popularnością wśród uczniów, 24 listopada, cieszyły się geografia wybrana przez około 40 tysięcy uczniów oraz biologia, na którą

zdecydowało się postawić 28 tysięcy maturzystów.

Nawet w przypadku słabych wyników z matur próbnych, uczniowie mogą spać spokojnie, gdyż nie będą wyciągane wskutek tego żadne poważniejsze konsekwencje. Jednak dla tych, którzy nie osiągnęli z któregoś z przedmiotów 30 procentowego progu zaliczeniowego, powinien być to sygnał, że należy wziąć się do pracy, aby w maju nie sprawić sobie przykrej niespodzianki, w postaci niezdanej matury.

Autor: Adam Sznapp klasa 3c

„PILOCI”-WART OBEJRZENIA?

28 listopada wraz ze szkołą wybraliśmy się do teatru Roma na spektakl „Piloci”. Zastanawiacie się czy warto się wybrać na ten spektakl? Według mnie sztuka jest warta polecenia i naprawdę warto przejść się i zobaczyć ją. Ja wróciłam do domu z uśmiechem na twarzy.
Sztuka zaczyna się od gry komputerowej, w której można się wcielić w pilota z czasów drugiej wojny światowej. Multimedialna scenografia, ruchome obrazy 3D rzutowane na olbrzymie ekrany sprawnie i spektakularnie przenoszą aktorów i widza z chmur do Warszawy, na placyki Paryża, do hangarów RAF, na angielską prowincję czy normandzkie wybrzeże. Są nawiązania do przedwojennego kabaretu. W muzyce – melanż gatunków, wątki nazistowskie wprowadza stylizacja wagnerowska, nie brak też hip-hopu. W warszawskiej mansardzie oficera Lufthansy Hansa wisi... „Pomarańczarka” Gierymskiego. Historia przez duże H przeplata się z historiami prywatnymi, scenami dowcipnymi czy przepełnionymi desperacją. Historia ta może wydawać się nieco banalna opowiada ona o aktorce i piosenkarce Ninie, która poznaje absolwenta szkoły lotniczej w Dęblinie Jana. Zakochują się w sobie, deklarują wierność i miłość. Sielankę przerywa wybuch wojny. W tym akcie poznajemy też niezwykle istotną dla narracji postać Prezesa - człowieka pozbawionego zasad, pracodawcę Niny. W kolejnych scenach (a jest ich w musicalu aż 36!) oglądamy przygody czterech pilotów: Jana, Stefana, Franka i Maksa. Kępczyński zdecydował się pokazać ich ludzką twarz, stąd co chwilę poważną narrację uzupełnia zabawna scena (np. lekcja angielskiego, jazda na rowerach, czy podryw w londyńskim klubie). Jednocześnie prezentuje obraz bohaterskich Polaków, którzy za walkę z Hitlerem byli w stanie zapłacić najwyższą cenę. Wyjątkowo widowiskowo wyszła scena do utworu "Vaterland". Ta piękna pieśń na udekorowanej wielkimi hitlerowskimi flagami scenie wybrzmiała w tym miejscu wyjątkowo mrocznie.
Jedyną rzeczą jaka zasmuciła mnie w tym spektaklu to zakończenie. Nina po wielu latach rozłąki z Jankiem, wreszcie spotyka go pod restauracją w której występuje i niestety przypadkowo

postrzela go, zamiast prezesa, który usiłował ją zaciągnąć ze sobą, aby znowu u niego występowała. Na tej scenie kończy się sztuka. Ja osobiście jednak liczyłam na tradycyjne szczęśliwe zakończenie.

Autor: Patrycja Świątkowska klasa 3c

RECENZJA FILMU „POJUTRZE” - reżyserii Rolanda Emmericha.

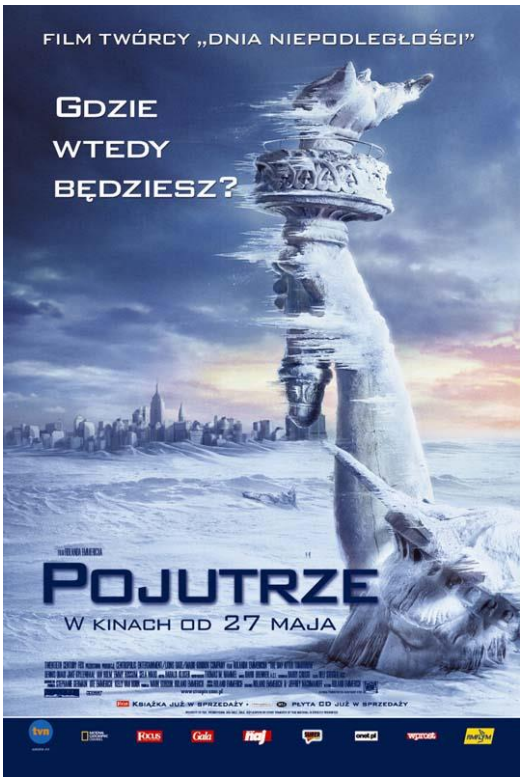

Nie od dziś wiadomo, że Amerykanie wręcz kochają ratować świat i naprawiać, wedle własnego planu. Tym razem jednak zagrożeniem nie są obcy czy meteory, a pogoda. Jak się okazało, w tym wypadku, koniec świata może być tak naprawdę początkiem czegoś zupełnie nowego.

Kiedy światem zaczynają niespotykane zmiany pogodowe meteorolog Jack Hall zaczyna podejrzewać, że niebawem spełnią się jego najgorsze przeczucia. Czy świat stoi u progu nowej epoki lodowcowej? To pytanie od lat zadaje sobie klimatolog (DennisQuaid). Hall przekonany jest, że globalne ocieplenie prędzej czy później doprowadzi do katastrofalnych zmian klimatycznych na naszej planecie. Wyniki badań, które przeprowadził na Antarktydzie, pokazują, że podobna katastrofa miała miejsce już wcześniej, dziesięć tysięcy lat temu. W wyniku ocieplenia się klimatu rozpuszczeniu ulegają czapy polarne, a uwolniona w ten sposób słodka woda zakłóca prądy morskie, które stabilizują klimat na ziemi. W troposferze zaczynają tworzyć się olbrzymie chmury burzowe, w Tokio spada grad wielkości piłek, a Los Angeles zostaje zniszczone przez pojawiające się nagle tornada.

Następstwem tych wydarzeń jest gwałtowne ochłodzenie klimatu (temperatura spada w tempie 10 stopni na sekundę) oraz pokrycie północnej części ziemskiego globu grubą warstwą lodu. W tak trudnych warunkach Jack Hall musi wyruszyć na niebezpieczną wyprawę do skutego lodem Nowego Jorku, gdzie wraz z przyjaciółmi przebywa jego syn Sam (JakeGyllenhaal).

"Pojutrze" to typowy przykład kina katastroficznego zrealizowanego zgodnie

ze standardami gatunku wyznaczonymi przez tak głośne produkcje jak "Trzęsienie ziemi", czy "Płonący wieżowiec". Na początku poznajemy zatem grupę bohaterów, których losy będziemy śledzić przez najbliższe dwie godziny. Wśród nich są naukowcy przewidujący mającą się niebawem wydarzyć katastrofę, jak i sceptyczni politycy oraz generałowie, którzy odrzucają wszelkie ostrzeżenia uważając je za szkodliwe brednie. Wszelkie znaki na niebie i ziemi zwiastują nadciągające nieszczęście, ale - jak to w tego rodzaju filmach bywa - kiedy przyjdzie opamiętanie, będzie już za późno. W obliczu zagłady współczesnej cywilizacji łączą się rozbite małżeństwa, zwykli ludzie zdobywają się na bohaterskie czyny, a przyjaciele poświęcają swoje życie w imię wyższych celów. Nad tym wszystkim niezłomnie góruje Statua Wolności, która mimo otaczającego ją lodowca nadal dzierży w dłoni znicz i daje nadzieję tysiącom uwięzionych w Nowym Jorku ludzi.

Film trzyma w napięciu i momentami „mrozi krew w żyłach” i na pewno nie można przejść koło niego obojętnie. Dialogi są ciekawe i przyjemnie się ich słucha. Należy zwrócić uwagę na obsadę, która jest dobrana perfekcyjnie (JakeGyllenhaal i DennisQuaid idealnie sprawdzają się w roli syna i ojca). Efekty specjalnie

oraz zdjęcia również niczego sobie. Z czystym sumieniem mogę polecić ten film do obejrzenia w chłodne, zimowe wieczory w towarzystwie przyjaciół.

Autorka: Aleksandra Tonderska

Wycieczka do muzeum Witolda Gombrowicza

8 grudnia kilka minut po godz 8 rano wyjechaliśmy spod budynku naszej szkoły do Wsoli gdzie znajduje się muzeum Gombrowicza. Po 1,5 h jazdy dojechaliśmy do dworku w którymmiesci się wczesniej wspomniane muzeum. To właśnie tu w pierwszej połowie XX wieku mieszkał brat Witolda- Jerzy Gombrowicz. Pisarz przyjeżdżał do Wsoli wielokrotnie. To tutaj powstało jego debiutackie dzieło- „Pamiętnik z okresu dojrzewania” oraz fragmenty najsłynniejszej powieści „Ferdydurke”. Po chwili zaczelismy zwiedzanie wraz z przewodnikiem. Wpierw poszliśmy do pokoju gdzie Witold Gombrowicz zamieszkiwał przebywając w dworku. Dowiedzieliśmy się , że był

nocnym markiem , wtedy miał najwiekszązwene. Po wyjsciu z tego pokoju udaliśmy się do dużego pokoju z fotografiami rodziny Gombrowiczów ale także moglismyujżećswiadectwo maturalne Witolda tam właśnie mogliśmy usłyszeć rózne ciekawostki na jego temat

np. ze nie lubił się usimiechac do zdjęć . Potem udaliśmy się schodami na górę gdzie pani przewodnik opowiedziała nam o twórczosci Witolda ale także o jego podróżach , pobycie na emigracji w argentynie i francji. Do Argentyny wyjechał w 1939 w roku wybuchu 2 wojny światowej jako dzienikarz na statku. Na wieśc o tym ze w kraju toczy się wojna postanawia wrócic jednak się rozmyśla i w ostatniej chwili zeskakuje ze statku. Dowiedzieliśmy się też chyba według mnie najciekawszej rzeczy o tym , że chodził na stypy do zupełnie obcych ludzi aby się najeść. Ale także ujrzeliśmy jeden z najciekawszych eksponatów była jego walizka która towarzyszyła mu przez wszystkie lata emigracji.Po wysłuchaniu tych opowieści przekierowaliśmy się do sali gdzie wysłuchaliśmy wykładu o Ferdydurce. Po zakończeniu lekcji udaliśmy się do autokaru w celu powrotu do Warszawy.

Naszym ostatnim punktem wycieczki był McDonald. Ta wycieczka pomogła nam zrozumieć tak trudną lekturę jaką jest „Ferdydurke".

Autor: Mikołaj Kornaga klasa 3c

Wywiad- Piotr Balasiewicz, podróżnik

Dnia 24 listopada 2017r. odwiedził nas absolwent naszego liceum- LO im. Lajosa Kossutha - Piotr Balasiewicz. Opowiadał nam o swojej pasji, czyli podróżowaniu i odkrywaniu nowych miejsc. Jest studentem 5 roku geografii na UW. Zgodził się odpowiedzieć na parę pytań.

-Skąd się wzięła twoja pasja?
-Ze względu na to, że studiuje geografię i jest tam dużo osób, które lubią podróżować i kochają przyrodę, zarazili mnie tą pasją. Jeśli robi się to całe życie, to jest to uzależniające. I pewnego dnia moi znajomi z uniwersytetu zaproponowali mi wspólny wyjazd.

-Ile mniej-więcej czasu zajmuje przygotowanie wyprawy?
-Na początek spotykamy się kilka razy po kilka godzin, aby ustalić, co będzie celem naszej podróży, a także, gdzie będziemy jechać, dlaczego akurat tam. Musimy poznać mapy terenu oraz zagłębić się w kulturę i historię danego miejsca. Kiedy mamy pomysł, jak naukowo przedstawić badanie, zaczynamy kombinować, jak zdobyć pieniądze. Trzeba złożyć wniosek o dofinansowanie wyprawy. Obejmuje to przelot w obie strony, listę wydatków, zakwaterowanie, ubezpieczenie i inne rzeczy. Oprócz tego należy nawiązać współpracę z innymi instytucjami. To chyba zajmuje najwięcej czasu. Wszystko zajmuje 2 miesiące.

-Jak często wyjeżdżacie na takie wyprawy?
-Wyjeżdżamy raz na rok, w lato, gdyż zazwyczaj każdy ma czas i jest ciepło.

-A co jest największą przeszkodą przy takich wyprawach?

-Zdecydowanie pieniądze!!! Nie zawsze dostaje się pełne dofinansowanie i trzeba płacić z własnej kieszeni, ale zależy to od miejsca, do którego się leci. Oprócz pieniędzy jedyną przeszkodą jest wyobraźnia. Trzeba być po prostu trochę szalonym i wyluzowanym.

-Czy podczas takich wypraw są chwile załamania?

-Bywają takie chwile, ale one często się biorą z nowych sytuacji i nieporozumień w grupie. Mam na myśli sprzeczki w związkach znajomych lub kiedy związek jest świeży i zakochani nie widzą świata poza sobą. I wtedy efektywność pracy w grupie spada. Dlatego najważniejsze jest dobre poznanie osób, z którymi chce się jechać, aby wiedzieć, że jesteśmy stanie wytrzymać z nimi tyle czasu. Przecież nie ma nic fajnego w wyprawie z osobami, których się nie lubi.

-Co udało Wam się zwiedzić w ostatnim czasie?

-Rok temu byliśmy na Islandii, w tym roku w Gruzji, a za rok chcielibyśmy być w Peru.

-Podczas wyprawy na Kaukaz w jakim języku się porozumiewaliście?
-Po rosyjsku.

Dziękujemy za wywiad, mamy nadzieję, że będziemy mieli jeszcze okazję się spotkać i porozmawiać o planowanych teraz wyprawach, które się odbyły.

Piotr ma wiele pasji i zapału do pracy. Zdjęcia ze swoich podróży umieszcza na instagramie @piotr.balasiewicz. Wraz ze znajomymi zamierza założyć kanał na youtube, gdzie będą dzielić się swoją pasją.

Autorki: Dominika Wicik i Julia Zaniewicz klasa 1a

Wywiad z Panią Dorotą Myśliwską

Dnia 22 listopada2017r. przeprowadziłyśmy wywiad z Panią Dorotą Myśliwską- nauczycielką historii LXIII LO im. Lajosa Kossutha na Ursynowie na temat muralu więźniarki z Ravensbrück, namalowanego w 2014r. Było to międzynarodowe więzienie, do którego podczas wybuchu powstania warszawskiego były wywożone kobiety i dziewczynki, często z wyrokiem śmierci. Na niektórych odbywały się eksperymenty medyczne, takie jak: wczepianie kawałka drewna w nogę. Historyczka zgodziła się odpowiedzieć na parę pytań.

-Skąd się wziął pomysł na mural?
-Poprzednia wicedyrektor naszej szkoły- Barbara Gotfryd zachęciła mnie do współpracy z więźniarkami. Dodatkowo zaczęłam współpracę z fundacją „Ja kobieta". Zaproponowali nam zajęcia o muralach. Nie wiedziałam jeszcze wtedy, co to jest. Warsztaty odbywały się w

budynku „pasty". Dowiedzieliśmy się czym jest mural i razem z więźniarkami robiliśmy własne projekty. Zrobiliśmy ich osiem i wybieraliśmy najlepsze. Fundacja chciała zrobić mural na Ochocie, ale władze Ochoty się nie zgodziły. W tym momencie razem naszym dyrektorem- Pawłem Mazurem, ustaliliśmy, że powstanie on u nas. Zaprosiliśmy do współpracy artystkę- Annę Monikę Koźbiel, której przekazaliśmy wszystkie nasze projekty, a ona z nich zrobiła swój własny.

-Dlaczego akurat ta artystka została wybrana przez państwo?
-Podczas naszych zajęć, chodziliśmy po Muranowie i oglądaliśmy murale. Wpadł nam w oko mural Sześciu Kobiet Muranowa, który był jej autorstwa.

To dlaczego mural miał się znaleźć na naszej szkole? -Było to dla mnie ważne, ponieważ podczas II Wojny Światowej Ursynów to była wieś, natomiast wszystko działo się na ochocie, na tamtejszym zieleniaku. Mimo że Ursynów nie odegrał ważnej roli podczas powstania to chciałam, żeby młodzi ludzie- tacy jak wy, pamiętali jaką cenę zapłaciły polskie kobiety.

-Jak mamy rozumieć, główna inspiracją były więźniarki z Ravensbrück?
-Tak, bo są to kobiety „topowe", które idą z duchem czasu. Są otwarte na świat i mimo tego, co się stało nie czują złości, tylko nie chcą, aby to się powtórzyło. Pomimo swojego wieku potrafią cieszyć się życiem i najmniejszymi rzeczami. Nie są zgrzybiałymi staruszkami, którym wszystko przeszkadza.

Dlatego uważam, że należy im się pamięć, jeśli nie ogólnopolska to chociaż warszawska.

-Czy podczas tworzenia muralu napotkała Pani przeszkody ze strony mieszkańców Ursynowa?

-Tak i to całkiem sporo. Jeden z mieszkańców bloków naprzeciwko naszej szkoły, przyszedł z pretensjami, że nie życzy sobie, aby taki „straszny" mural był przed jego oknami. Jednak kiedy zobaczyli projekt, który zaakceptowała społeczność naszej szkoły, zgodzili się, gdyż nie przedstawiliśmy w okrutny sposób tej historii.

-Czy przedstawienie muralu ma coś wspólnego z rzeczywistością? –Tak, mural specjalnie został namalowany techniką falistą, bo chcieliśmy aby fale kojarzyły się z jeziorem, do którego w Ravensbruck wrzucali spopielone ciała zmarłych kobiet, natomiast róża, którą więźniarka trzyma w ręce, symbolizuje kwiat wrzucany do jeziora podczas kwietniowych obchodów wyzwolenia obozu.

-Ile czasu zajęły prace nad powstaniem muralu?

-Cały rok szkolny chodziliśmy na zajęcia w soboty i niedziele i z początkiem nowego roku szkolnego zaczęły się wszystkie prace.

Mamy nadzieję, że wywiad przybliżył mieszkańcom Ursynowa inny pogląd na ten mural, który pokazuje historie z lat 1938-1945. Między innymi dzięki

współpracy z więźniarkami powstał komiks „Siła i nadzieja Dziewczęta z Ravensbrück". Opowiada on o losach Alicji Gawlikowskiej i jej koleżanki- Joanny Penson. Obie były więźniarkami, które pomagały kobietom, na których były przeprowadzane eksperymenty medyczne. Robiły to w ramach swoich możliwości, ale obiecały sobie, że skończą studia medyczne. I udało im się to. Joanna Penson była lekarzem Lecha Wałęsy, a Alicja Gawlikowska znanym pulmonologiem i alergologiem w całej Polsce. Można zatem powiedzieć, że w obozie odkryły swoje powołanie. Na okładce komiksu, znajdują się dwie dłonie przeplatane z kwiatami szałwii, które rosły wokół baraków, a czasem były zjadane z głosu.

Klub Wiejski ''Wileczeniec''

Korzystając z przepięknej październikowej pogody uczniowie klas II L.O. im. Lajosa Kossutha w dn. 04.10.2017r wybrali się na wycieczkę do stadniny koni, która znajduje się na terenie Klubu Wiejskiego „Wilczeniec" przy ul. Kościelna Droga 10 w Łomiankach. Na tę wycieczkę zostali zaproszeni w ramach projektu pt: „Uczenie się przez doświadczenie- praktyczne doradztwo edukacyjno-zawodowe w pracy z koniem, którego celem jest wspieranie młodzieży w rozwoju ich karier edukacyjnych i zawodowych. Koleżanki i koledzy mieli okazję wysłuchać i porozmawiać z ekspertami takich zawodów jak: aktor, kaskader, weterynarz,

instruktor jazdy konnej, hipoterapeuta , hodowca koni, stangret, kowal.
Rozmowy z przedstawicielami w/w zawodów były bardzo cenną wskazówką w poznaniu nowych możliwych kierunków kształcenia się. Rozmowy te bardzo przybliżyły wyobrażenia dotyczące pracy ze zwierzętami.
Po rozmowach z ekspertami licealiści uczestniczyli w warsztatach z żywym koniem, dzięki którym dowiedzieli się, jak wygląda stajnia, koń, jakich warunków potrzebuje oraz czym się żywi i jak należy o niego dbać.
Na koniec w ramach projektu odbyła się prezentacja zawodów końskich takich jak: Stagret , kaskader, aktor, kowal.
Całość poczynań naszych licealistów została uwidoczniona na fotografiach wykonanych przez nasze koleżanki
Wycieczka dostarczyła wszystkim wiele radości i niezapomnianych chwil.

Autorka: Natalia Pomarkiewicz klasa 1B

DYSKRYMINACJA

„Dyskryminacja – forma nieuzasadnionej marginalizacji (wykluczeni a społecznego), objawiająca się poprzez traktowanie danej osoby mniej przychylnie, niż innej w porównywalnej sytuacji ze względu na jakąś cechę, np. okres rozwojowy, niepełnosprawność, orientacj ę seksualną, płeć, wyznawaną religię, światopogląd, narodo wość lub rasę”

Jak przeczytać można w definicji, ludzie są dyskryminowani z najróżniejszych powodów. Ogólnie rzecz biorąc zazwyczaj chodzi po prostu o to, że ktoś jest „inny”. Niekiedy ludzie sami decydują się na to, by odróżnić się od reszty poprzez oryginalny strój, fryzurę czy głośno wypowiadane poglądy. Chociaż nie podoba mi się to, że można być dyskryminowanym - wyśmiewanym lub powierzchownie ocenianym - ze względu na wygląd czy wyraziste zdanie na jakiś temat, są to kwestie zależne od wyboru. Podejmując jakąś decyzję musimy pamiętać o wszelkich konsekwencjach, które ona za sobą niesie.

Jednak dyskryminowanie ludzi ze względu na ich cechy, które nie są od nich zależne jest dla mnie zupełnie niezrozumiała. Osobami, które nie prosiły się o swój los, są na przykład niepełnosprawni. Tak jak jeden z bohaterów filmu „Zobacz we mnie człowieka”, mimo swoich problemów starają się żyć normalnie, takim samym rytmem, jak osoby w pełni sprawne. Nie każdy jednak aprobuje ich obecność w swoim otoczeniu. W naszych czasach osoby niepełnosprawne rzadko spotykają się z otwarcie negatywnym zachowaniem, ale każdego dnia borykają się z „krzywymi” spojrzeniami lub drwinami wypowiadanymi za ich plecami. Dla ludzi, którzy w taki sposób reagują na cudzą odmienność mam propozycję: niech spędzą parę dni w towarzystwie osoby niepełnosprawnej. Może wtedy choć trochę zbliżą się do zrozumienia tego, jak widoczne są takie negatywne – mimo, że skrywane – zachowania. Poza tym, być może, gdy zobaczą, z jakimi przeszkodami na co dzień spotykają się osoby niepełnosprawne, zamiast utrudniać im funkcjonowanie w społeczeństwie, zdecydują się pomóc im czerpać radość z życia.

Równie niezrozumiała jest dla mnie dyskryminacja na tle rasowym. Ze względu na to, że w Polsce niewiele jest mniejszości narodowych i etnicznych, nie widzę przypadków takiego wykluczania często. Nierzadko jednak przykłady nie tylko dyskryminacji, ale zwykłego rasizmu można zobaczyć na boiskach piłkarskich. W czasie meczy, w których grają czarnoskórzy piłkarze, zdarzają się sytuacje, że uprzedzeni kibice rzucają na boisko banany. Sugerują w ten sposób, że czarnoskórzy zawodnicy podobni są do „małp”. Pomijam już fakt, że w sporcie (i na szczęście dla większości kibiców) nie ma żadnego znaczenia, jakiego koloru jest skóra zawodników. W żaden sposób nie przesądza to o ich wartości jako

sportowców, a tym bardziej o ich wartości jako ludzi. Jeżeli jednak ktoś jest już nieuleczalnym rasistą, to w jakim celu chodzi na mecze piłkarskie, rozgrywane przez zawodników, których kolor skóry mu się nie podoba. Psuje tylko swoim zachowaniem (rzucaniem bananów) humor zarówno piłkarzy, jak i innych widzów.

Autorka: Karolina Kazubska

Dj Mag Top 100 2017 – Omówienie wyników

Co prawda od tegorocznej imprezy Dj Mag mineło 2 miesiące. Mimo to myślę ze temat jest wciąż gorący. Przez ostatnie 20 lat miłośnicy muzyki EDM co roku mogli oglądać wyniki konkursu na najlepszego Dj'a.
Konkurs był bardzo popularny i lubiany aż do 2015r. Kiedy to na 1 miejscu stanelidwaj belgijscy bracia – Dimitri Vegas i Like Mike. Dla znacznej ilości fanów ten konkurs stracił sens. W dawnych latach przynajmiej próbowano zachować pozory kryteriów pod jakimi wybierano najlepszego Dj'aswiata m.in. 4-krotnie Armin van Buuren stawał na 1 miejscu lub Hardwell który na podium stanął 2-krotnie. Wracając do 2015r. W internecie mogliśmy zobaczyć mnóstwo komentarzy i filmów wyrażających opini na temat wyników np. Hardwell który w dość poważnych słowach wyraził opinię o całym konkursie ale tez o belgijskim duecie. Moim zdaniem Robert ma rację ponieważ sposób w jaki DV&LM uzyskali głosy był wręcz komiczny. W trakcie trwania jednego z najwiekszych festiwali na świecie- mowa o Tomorrowland (2015) bracia wynajeli hostessy które chodziły z tabletami i namawiały aby głosować właśnie na nich. Dość opowiadania o tym co było, skupmy się na tego rocznych wynikach. 95 zajał francuski dj i producent „ksiądz” według mnie powinien się od znaleźć w pierwszej 20. Piosenki które wydaje są wręcz niesamowite ,hipnotycujące. Jego występy są przepełnione energią , za same występy należy mu się miesjce w pierwszej 20. 47 pozycję zajął nasz rodak Dorian Tomasiak (o którym było głośno z powodu spowodowaniu śmiertelnego wypadku pod wpływem akloholu) jest on jedynym polakiem w tym „prestiżowym” konkursie. Na miejscu 10 znalazł się Marshmello – amerykański DJ i producent muzyczny, bardzo łatwo się wyróżnia z całego grona dj-ów m.in. dlatego że nosi biały hełm w kształcie pianki stad jego alias. Jego ogromna popularność ale także marketingowy chwyt pozwoliły mu zając 10 miejsce. 5 już drugi rok z rzędu zajął Tiesto – legenda muzyki edm według mnie zasłużył właśnie na to miejsce jego piosenki nie są tak dobre jak kiedy za czasów trance lecz mimo to zdażają się perełki takie jak „Colors” stworzone razem z hardwellem. 4 miejsce przypadło Hardwellowi który 2 raz z rzędu nie przeprowadził żadnej kampanii reklamowej. 2 miejsce zalejeli DV&LM drugi rok z rzędu ale jak to powiedział Zbigniew Stonoga „Szkoda strzępic ryja”. Pierwsze miejsce zajął..... Martin Garrix- Tak ten młody holender (21 lat) po raz drugi uplasował się na pierwszym miejscu (2016 i 2017). Chłopak który w zeszłym roku założył swoją wytwórnię muzyczną, skomplementował cały zespół aż wkońcu zamyka takie festiwale jak Ultra Music Festiwal (1 dzienumf z 2016) czy

zamknięcie tego rocznego Tomorrowland. Jak kolwiek by na to nie patrzeć jest to ogromne pasmo sukcesów jak na tak młodego Dj'a.

Autor: Mikołaj Kornaga klasa 3c

CIEKAWOSTKI O E-SPORCIE

Na początek, aby sprostować czym w ogóle jest e-sport ?

E-sport jest to forma rywalizacji, w której przedmiotem działań zawodników są gry komputerowe. Rywalizacja między zawodnikami (graczami) odbywa się zarówno w formie rekreacyjnej, jak i na turniejach gier komputerowych.

A teraz przejdźmy do ciekawostek !

- E-sport stał się w Polsce sportem w świetle prawa.
- Średnia wieku niedawno powstałej najstarszej drużyny e-sportowej wynosi 71 lat. Najstarszy reprezentant tej drużyny ma 81 lat, a najmłodszy 62 lata. Jest to team założony ze Szwedzkich graczy i o dziwo znajduję się tam Polak, który od wielu lat mieszka w Szwecji.
- Jednym z najmłodszych zawodników na scenie e-sportowej jest słoweński gracz David 'frozen' Čerňanský.Posiada on 15 lat i jest zakontraktowanym zawodnikiem, który normalnie zarabia pensje z tego co robi.
- Mimo że mogłoby się zdawać, że e-sport to tylko granie na komputerze, to trzeba sobie zdać sprawę z tego, że znajdują się tam również olbrzymie pieniądze.Topowi gracze e-sportowi z samej pensji potrafią wyciągnąc od 12 tyś. euro do 15 tyś. euro, a oprócz tego dochodzą turnieje, na których również mogą zarobić.
- Profesjonalny zawodnik e-sportowy, który chce się rozwijać i robić postępy przeważnie spędza przy graniu ponad 8 godzin.Oprócz tego musi robić coś, aby nie popaść w marazm.
- E-sport jest na tyle profesjonalny i rozwinięty, że na turniejach najwyższej rangi, organizatorzy wymagają kontroli antydopingowej od zawodników uczestniczących w turnieju.
- Najlepsze drużyny posiadają psychologów, którzy mają odpowiadać za to, aby ich zawodnicy radzili sobie ze stresem oraz presją.
- W ciągu roku zawodnicy lepszych drużyn spędzają bardzo mało czasu w swoim domu, a wiąże się to z

wieloma wyjazdami na zagraniczne turnieje.Jest to równocześnie zaleta i wada, ponieważ w ciągu roku można zwiedzić spokojnie ponad 10 różnych krajów, ale ucierpią na tym ich najbliżsi.

- Największa pula nagród w świecie e-sportowych rozgrywek, może wydawać się nieprawdopodobna, bo wynosi aż dwadzieścia milionów dolarów.
- Kluby sportowe zaczynają inwestować w e-sport ! Są to np: PSG, Manchester City, FC Ajax lub Philadelphia 76ers. Wymienionych zostało tylko kilka, a jest ich naprawdę dużo więcej.Nawet Polskie kluby takie jak Legia Warszawa, czy Piast Gliwice mają zakontraktowanych zawodników e-sportowych.W takim wypadku gracze muszą przechodzić takie same testy sprawnościowe, co piłkarze.
- Coraz częściej słyszy się o powstaniu nowych techników z profilem e-sportowym.Podstawowym kryterium dostania się do takiej szkoły nie jest to jak dobrze się gra, a to jakie masz oceny. Aktualnie nie ma ich zbyt sporo, głównym powodem jest brak ekspertów, na których jest ogromne zapotrzebowanie.
- Na koniec, ukazane obrazki przedstawią wam jak bardzo e-sport rozwinął się na przestrzeni paru lat.

Tak wyglądały Mistrzostwa Świata League of Legends w 2011 roku,

a tak w roku 2017:

Autor: Damian Gmurowski klasa 1b

Perfumy

Czy kiedykolwiek myśleliśmy nad tym, dlaczego używamy perfum? Ludzie używają perfum od setek tysięcy lat, ale czy kiedyś zastanawialiśmy się jaki wpływ

mają one na nasze samopoczucie? Zastosowaniem zapachów w dziedzinie medycyny zajmuje się aromaterapia.

Wykorzystuje się w niej olejki eteryczne, które mają poprawiać naszą kondycję psychiczną oraz fizyczną. Takie olejki mogą nam też pomóc, kiedy przeżywamy dużo stresu, olejek z drzewa różanego pomoże nam się zrelaksować.
Perfumy również mogą mieć wpływ na samopoczucie. Gdy wiemy, że pachniemy dobrze mamy większą pewność siebie a używanie naszego ulubionego zapachu sprawia nam ogromną przyjemność. Działa to jednak w obie strony, niektóre zapachy mogą nas drażnić oraz powodować bóle głowy, dlatego przed zakupem perfum warto użyć w perfumerii testera i „ponosić" zapach przez kilka godzin w celu sprawdzenia, czy dany zapach na pewno nas nie drażni.
Warto też wspomnieć, że zapachy mają związek z tym jak odbierają nas inni np. perfumy szyprowe wskazują na chłód i wyrachowanie, jeżeli zaś chcemy odjąć sobie lat powinniśmy używać zapachów z nutami magnolii czy piwonii.

Autor: Gabrysia Bojchajmer klasa 3c

Andrzejki

Wróżby i zabawy andrzejkowe wywodzą się ze starożytnej Grecji; to Grecy wierzyli, że dusza ludzka po śmierci zyskuje dar jasnowidzenia, a mocą tą wpływać może na świat rzeczywisty, zsyłając prorocze sny.

W Polsce pierwsze wzmianki źródłowe o wróżbach andrzejkowych pochodzą

z 1557 r. i znajdujemy je w sztuce teatralnej kronikarza i pisarza Marcina Bielskiego.

Dawniej, jak i dziś ludzie starali się odgadnąć, co zaplanował dla nich los. Najważniejsze były dla nich sprawy związane z miłością. W wigilię świętej Katarzyny wróżyli sobie kawalerowie, a w wigilię świętego Andrzeja – panny (stąd znamy andrzejki i katarzynki).

Nasi przodkowie traktowali wróżby bardzo poważnie. Nikt nie chciał zostać starą panną lub starym kawalerem, dlatego do ich wyniku przywiązywali wielką wagę.

Chcieli się dowiedzieć, czy jest im pisana szczęśliwa miłość- czy spotkają człowieka, z którym spędzą resztę życia. W obecnych czasach wieczory wróżb są okazją do świetnej zabawy podczas spotkań z przyjaciółmi. Nie jest jednak tajemnicą, że każdy z nas skrycie pragnie w tych szczęśliwych wróżbach dostrzec ziarno prawdy i promyk nadziei na przyszłość.

Wróżby

Dawne:

- Wierzono, że mąż przyjdzie stamtąd, gdzie zaszczekał pies.
- Dawano psu pierożki albo kulki z ciasta, które przypisane były do konkretnych chłopców. Ten, którego przysmak pies

zje jako pierwszy, za tego wyjdzie dziewczyna, której dotyczy wróżba.

- Zawiązywano gąsiorowi oczy, po czym panny ustawiały się w kole wokół niego. Ta, do której ptak podszedł jako pierwszej, miała wkrótce wyjść za mąż.
- Dziewczyny wyciągały garstkę słomy z dachu, po czym liczyły czy ilość źdźbeł jest parzysta. Liczba parzysta oznaczała ślub w najbliższym roku. Taka sama zasada dotyczyła kołków w płocie.
- But- Musiały zostać zdjęte z lewej stopy. Jeżeli rzucony przez ramię trzewik upadł noskiem w stronę drzwi, wróżył właścicielce szybki ślub.
- Panny gotowe na wyrzeczenia pościły cały dzień, a na kolację zjadały słonego śledzia lub placek. Przed snem zaś siedem razy zmawiały pacierz, kończąc go zaklęciem:
  Święty Andrzeju
  Mój dobrodzieju
  Kto ma moim być
  Niech mnie poda pić.
  Wierzono, że mężczyzna, który ukaże się dziewczynie we śnie z kubkiem wody, zostanie jej mężem.

Katarzynki dla kawalerów:

- Upragniona dziewczyna mogła ukazać się chłopcu we śnie, w nocy z 24 na 25 listopada. Musiał się o to zatroszczyć i po wieczornej kąpieli wytrzeć się dziewczęcą koszulą. Skuteczne miało być również spanie przez całą noc na damskiej bieliźnie, włożonej pod prześcieradło.
- Chłopcy losowali karteczki z imieniem dziewczyny
- Jeśli gałązka wiśni lub czereśni ucięta przez kawalera w wigilię świętej Katarzyny, wstawiona do wody, zakwitła w Boże Narodzenie, mógł spodziewać się, że jego zaloty zostaną przyjęte i zwieńczone ślubem.

Na przestrzeni lat zwyczaje związane z tym świętem bardzo się zmieniły- nie ma już katarzynek, zachowały się jedynie andrzejki.

Teraźniejsze:

- Lanie wosku przez dziurkę od klucza na zimną wodę- oglądamy cień zastygłej masy, lz której odczytujemy przyszłość
- Ustawianie jednego buta za drugim – dziewczyna, której but pierwszy przekroczy próg, ta pierwsza wyjdzie za mąż.
- Losowanie przedmiotów- Listek oznacza samotność, obrączka – szybki ślub, a różaniec – pójście do zakonu.
- Wycinanie serca z papieru- wypisujemy imiona płci przeciwnej. Każdy przekłuwa serce igłą - imię, na które trafiły, należdo przyszłej miłości.
- Chińskie ciasteczka z wróżbą. Możemy kupić gotowe łakocie albo przygotować własne.

- Autorka: Aleksandra Sobota klasa 1b

POLSKIE ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA

Boże Narodzenie w Polsce to najważniejsze i najuroczyściej obchodzone, obok Wielkanocy, święto religijne w Polsce. Jego tradycje ukształtowały się na przestrzeni wieków, gdy zwyczaje pochodzące z czasów pogańskich poprzeplatały się ze zwyczajami wprowadzonymi przez Kościół. Duży wpływ na ich kształt miały też inne obrządki kościelne oraz wierzenia i tradycje ludowe. Obecnie Boże Narodzenie ma charakter święta rodzinnego i najczęściej obchodzone jest w gronie najbliższych.
Trudno dzisiaj wyobrazić sobie Świąt Bożego Narodzenia bez uroczystej wieczerzy wigilijnej, pasterki, kolorowych prezentów schowanych pod pięknie ubraną choinką, czy śpiewania kolęd. Wiara, że w Wigilię o północy w przyrodzie świata następują cuda, zaczerpnięta została z wierzeń
i obrzędów ludowych. Dawniej uważano, że w tę szczególną noc kwitnie kwiat paproci, woda
w studniach oraz strumieniach nabywa właściwości leczniczych i potrafi przeistoczyć się w miód, bądź płynne metale, złoto i srebro. Według wierzeń ludowych w noc wigilijną ożywają kamienie, które radośnie drżą i podskakują, zwierzęta klękają przy żłobach w hołdzie Bożemu Narodzeniu i przemawiają ludzkim głosem. Wierzono też, że podczas Wigilii Bożego Narodzenia, dusze tych, którzy odeszli, dzięki łasce Boskiej, są w stanie opuszczać zaświaty i niewidzialne przebywać ze swymi bliskimi w ten szczególny czas.
Wigilia Bożego Narodzenia dawniej to również czas wróżb. Już sama Wigilia była uważana za dzień tajemniczy i pełen cudów, który był doskonałą okazją do wróżenia na przyszłość. Wróżby zaczynano po zakończeniu wieczerzy wigilijnej. Pogoda tego dnia miała pokazywać, czego gospodarze mogą się spodziewać w najbliższym czasie. Wróżby wigilijne dotyczyły również zdrowia i przyszłego życia. Jeśli cień rzucany przez osobę podczas wieczerzy był ostry i dobrze widoczny, zapowiadało to długie życie w dobrym zdrowiu. Młode dziewczęta i kawalerowie wróżyli także o miłości i małżeństwie. Wyciągano na przykład spod obrusa źdźbła z siana i słomy â€“ źdźbła zielone oznaczały powodzenie w miłości i zawarcie małżeństwa. Po odejściu od stołu wigilijnego dziewczęta wychodziły przed dom i spoglądały w niebo â€“ jasno świecąca gwiazda nad domem zapowiadała szybkie wesele. Młode panny przywoływały także kawalerów i słuchały, z której strony odezwie się echo, bo właśnie z tego kierunku miał się pojawić przyszły narzeczony.
Dzisiaj czas Świąt Bożego Narodzenia, a szczególnie kolacja wigilijna obchodzone są bardzo uroczyście, w gronie najbliższych osób. Wieczór wigilijny w tradycji polskiej jest najbardziej uroczystym i najbardziej wzruszającym wieczorem roku. Słowo "wigilia" pochodzi z języka łacińskiego i oznacza czuwanie. Taki był dawniej zwyczaj w Kościele, ze poprzedniego dnia przed większymi uroczystościami obowiązywał post i wierni przez cala noc oczekiwali na te uroczystość, modląc się wspólnie. Do tradycji polskiej wigilia na stałe weszła dopiero w XVIII wieku, Główną jej częścią jest uroczysta wieczerza, złożona z postnych potraw. Stół wigilijny przykryty białym obrusem, przypominającym ołtarz,
a pod nim umieszcza się siano dla przypomnienia sianka, na którym spoczywało Boże Dziecię.

Wolne miejsce przy stole

Znany i powszechny jest obecnie w Polsce zwyczaj pozostawiania wolnego miejsca przy stole wigilijnym. Miejsce to przeznaczone bywa przede wszystkim dla przygodnego gościa. Pozostawiając wolne miejsce przy stole wyrażamy również pamięć o naszych bliskich, którzy nie mogą świąt spędzić z nami. Miejsce to może również przywodzić nam na pamięć zmarłego członka rodziny.

Pierwsza Gwiazda

W Polsce wieczerze wigilijna rozpoczynało się, gdy na niebie ukazuje się pierwsza gwiazda. Zwyczaj ten upamiętnia gwiazdę betlejemską, którą według Ewangelisty, św. Mateusza, ujrzeli Mędrcy, zwani tez Trzema Królami.

Parzysta ilość osób - do tradycji wigilijnej należy, aby do stołu zasiadała parzysta liczba osób. Nieparzysta zaś ilość uczestników miała wróżyć dla jednego z nich nieszczęście. Najbardziej unikano liczby 13. Feralna 13 bierze swój początek od Ostatniej Wieczerzy, kiedy to jako 13 biesiadnik przybył Judasz Iskariota. Jeżeli ilość biesiadników była nieparzysta, wówczas w bogatszych lub szlacheckich domach zapraszano do stołu kogoś ze służby, w biedniejszych domach jakiegoś żebraka.

Do stołu zasiadano według wieku lub hierarchii. Według wieku dlatego, aby "w takiej kolejności schodzić z tego świata", a według hierarchii dlatego, gdyż osoba o najwyższej pozycji, najczęściej był to gospodarz, rozpoczynała wieczerze.

Łamanie się opłatkiem - najważniejszym i kulminacyjnym momentem wieczerzy wigilijnej w Polsce jest zwyczaj łamania się opłatkiem. Czynności tej towarzyszy składanie życzeń.

Wieczerza wigilijna nawiązuje do uczt pierwszych chrześcijan, organizowanych na pamiątkę Ostatniej Wieczerzy. Zwyczaj ten oznacza również wzajemne poświecenie się jednych dla drugich i uczy, że należy podzielić się nawet ostatnim kawałkiem chleba. Składamy sobie życzenia pomyślności i wybaczamy urazy.

Ilość potraw - według tradycji, ilość potraw wigilijnych powinna być nieparzysta. Dopuszczalna była ilość 12 potraw - na cześć dwunastu apostołów.

Nieparzysta ilość potraw miała zapewnić urodzaj lub dobra prace w przyszłym roku. Potrawy powinny zawierać wszystkie płody rolne, aby obrodziły w następnym roku. Wskazane tez było skosztować wszystkich potraw, żeby nie zabrakło którejś podczas następnej wieczerzy wigilijnej.

Najpopularniejsze potrawy wigilijne to:

zupy wigilijne - najczęściej barszcz czerwony z uszkami, zupa grzybowa, dania rybne, głównie karp, groch z kapustą, potrawy z grzybów suszonych, kompoty z suszonych owoców, łamańce z makiem lub pochodząca ze wschodnich rejonów Polski słynna kutia oraz ciasta a zwłaszcza świąteczny makowiec.

Po Wieczerzy - dawniej po Wieczerzy, oprócz śpiewania kolęd, w wielu częściach Polski praktykowano różne zwyczaje i wróżono. Na Warmii i Mazurach wróżono sobie z siana umieszczonego pod

obrusem. Jeśli wyciągnięto słomkę prostą, to osobę, która ja wyciągnęła, czekało życie proste,
bez niebezpieczeństw. Na Mazowszu, resztki jedzenia dawano zwierzętom. Wierzono bowiem, że o północy, przynajmniej niektóre z nich, przemówiła ludzkim głosem. Na Podlasiu resztki wieczerzy ustawiano koło pieca, a przed nim ławę posypana piaskiem lub popiołem. Pokarmy te były przeznaczone dla zmarłych przodków.
Rano, po śladach na piasku, odgadywano kto przyszedł w nocy i czy w ogóle przyszedł.
W wielu rejonach Polski w ten wieczór wyruszali kolędnicy. Obowiązkowo musiały być minimum trzy postacie: bocian, koza i niedźwiedź. Bocian symbolizował nowy rok i nowe życie, koza – płodność a niedźwiedź - wrogie siły przyrody, które należało obłaskawić.
Na koniec Wigilii uczestniczono w Pasterce, czyli mszy odprawianej w kościołach dokładnie
o północy. Zgodnie z tradycją upamiętnia ona przybycie do Betlejem pasterzy i złożenie przez nich hołdu nowo narodzonemu Mesjaszowi. Zwyczaj sprawowania bożonarodzeniowej liturgii nocnej wprowadzono w Kościele już w drugiej połowie V wieku. Do Polski dotarł on więc być może razem
z chrześcijaństwem.
Kolęda to kolejny zwyczaj wprowadzony i upowszechniony przez Kościół. W tym okresie księża odwiedzają parafian w ich domach. Zwyczaj ten ma nieść dobrą nowinę, święcenie i błogosławić dom oraz jego mieszkańców, a w zamian za to księża otrzymują symboliczną ofiarę nazywaną dawniej kolędą. Tradycja ta, znana już w średniowieczu, utrzymuje się w Polsce do czasów współczesnych.
Nieodłączną częścią wigilijnego wieczoru jest śpiewanie kolęd. Pieśni te opowiadają o narodzeniu Jezusa i są nieodłączną częścią naszej tradycji. Najstarsze kolędy zostały stworzone jeszcze w czasach średniowiecza. Ich wprowadzenie a potem upowszechnienie zawdzięczamy prawdopodobnie franciszkanom. Oni też przynieśli do Polski zwyczaj budowy szopek. Autorstwo pierwszej szopki przypisuje się św. Franciszkowi z Asyżu, który chcąc odświeżyć pamięć narodzin Dzieciątka Jezus kazał przynieść do groty siana, przyprowadzić woła oraz osła i zawołał braci. Najbardziej znane i najciekawsze szopki można dzisiaj podziwiać w Krakowie. Szopki krakowskie stawały się często teatrzykami lalek, w których na miniaturowych scenkach podświetlanych świecami pojawiały się najrozmaitsze ruchome figurki. Dzisiaj bożonarodzeniowe szopki buduje się we wszystkich polskich kościołach.
Współcześnie w Polsce tradycji Świąt Bożego Narodzenia towarzyszy element obdarowywania najbliższych prezentami, zwłaszcza dzieci, ale też bogato zdobiona choinka. Zwyczaj ten został zaczerpnięty, najprawdopodobniej z kultury niemieckiej i jest obecny w naszej kulturze dopiero od zeszłego wieku. Początkowo prezentami obdarowywano tylko dzieci. Dzisiaj prezenty świąteczne, zgodnie ze zwyczajem, można znaleźć pod choinką w wigilię.
Tradycyjna polska Wigilia i całe Święta Bożego Narodzenia obchodzone w Polsce są bardzo uroczyście. Polacy są narodem o głęboko zakorzenionych tradycjach. Święta Bożego Narodzenia są jednym z najważniejszych świąt, obok Wielkanocy obchodzonych w Polsce.

Autor: Radek Wars

Rozrywka

Świąteczny wiersz

Wigilia

Prastarym obyczajem w Polsce podczas Wigilii
Jest miejsce dla zamorskich i zagórskich gości,
Dla tych, co na wieczerzę bratnią nie przybyli,
Wstrzymani przez gór zwały lub mórz nawałności.
Gdy z nieba płatki śniegu lecą, jak opłatki,
Gdy mróz na oknach białe zasadza choiny,
Niechaj każdy dom polski wspomni sercem matki
Nieobecne, spóźnione, zabłąkane syny.
Gdy w snopku wigilijnym kłos o kłos zadzwoni,
Ilekroć pod obrusem zaszeleści siano,
Baczmy na puste miejsce, gdzie mieli siąść – oni,
Baczmy, by nieobecnych nie zaniedbywano.
Obejdzie się to miejsce bez potraw dwunastu,
Nie zmieniajmy półmisków przed nim ni talerzy,
Obejdzie się bez szumnych win i bez toastów,
Tylko przed pustym miejscem – niech opłatek leży.
Czuwajmy, bo nie wiemy dnia ani godziny,
Gdy zza mórz, co nas dzielą, z błędnego bezdroża,
Niewidzialnie zawita do nas w odwiedziny
Ktoś z braci, których ku nam prowadzi moc Boża.
Niech nikt nie zagląda w duszę gościom – duchom:
Snadź są zgłodniali, skoro zasiedli do stołu…
Ugośćmy ich opłatków białych wiązką suchą,
Bo głód dusz ludzkich syci – tylko chleb aniołów.

Stanisław Miłaszewski

			6	5		3		
		5			8		7	
		1		7	2	6		5
	5					8		7
				4				
1		7					6	
9		3	2	6		7		
	1		5			4		
		4		8	1			

				6			3	
2	4					1		
		7			2			8
		1	4			3		9
7			3	1	9			2
3		6			7	5		
5			7			8		
		2					1	3
	7			2				

5	3			7				
6			1	9	5			
	9	8					6	
8				6				3
4			8		3			1
7				2				6
	6					2	8	
			4	1	9			5
				8			7	9

7						4		
	2			7			8	
		3			8			9
			5			3		
	6			2			9	
		1			7			6
			3			9		
	3			4			6	
		9			1			5
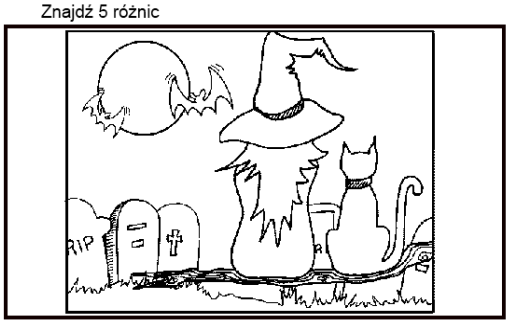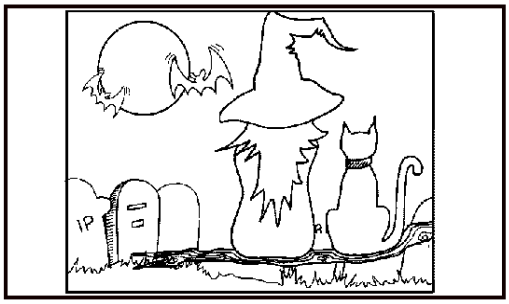
Znajdź 5 różnic